

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek

Owce świniarki do sprzedania Maciorki

w Dominium Walewice poczta Łowicz

2—1

WRAŻENIA

z walnego zebrania Oddziału Łowickiego Narodowej Organizacji Kobiet.

Odczytanie protokołu poprzedniego walnego zebrania, odbytego w dniu 16 II 1925 r. oraz szczegółowe sprawozdanie z tegorocznej działalności przekonało licznie zebranych uczestników walnego zebrania, że Oddział Łowicki N. O. K. nie próżnuje, lecz w miarę możliwości rozwija swe prace w kierunku szerzenia uświadczenia i uspołecznienia wśród coraz liczniejszych członkiń a także najszerszego ogółu.

Oddział prowadzi obecnie poprawniej czytelniej bezpłatną „dla wszystkich” w lokalu „Wikarjanki” użyczonym przez ks. kanonika Sobolewskiego, gdyż zaangażował płatną stałą bibliotekarkę, i stara się pomnożyć ilość posiadanych książek oraz przenieść do użytecznych pism dla wieśniaków, jak: Gazetę Gospodarską, Święteczną, Zorzę, Gazetkę dla Kobiet i tygodnik „Łowiczanie”. Prócz tego otrzymuje z redakcji „Łowiczanie” kilkanaście pism zamienianych, które również jak książki wypożycza bezpłatnie najbiedniejszym. W ostatnich miesiącach Oddział wysiła swą energję i dobre chęci ku urochomieniu od 1/V r. b. pracowni czapek i pończoch w Łowiczu. W tym celu została już od 5/II r. b. wysłana na koszt Oddziału jedna z członkiń na kurs trzymiesięczny czapnictwa do pracowni czapek N. O. K. w Wyszkanie.

Z zadeklarowanej przez członkinie pożyczki wewnętrznej będzie w krótkim czasie zebrana suma 570 zł. na zakup niezbędnych narzędzi i materiałów do rozpoczęcia pracy. Łowicz przeto niezadługo doczeka się chrześcijańskiego warsztatu i wyrobów, które dotychczas otrzymywaliśmy wyłącznie z pracowni żydowskich. Obecnie na zebraniu osoby ustosunkowane i wpływowo oraz przedstawiciele miejscowych instytucji proszeni byli o jaknajsilniejsze poparcie i reklamę dla zapewnienia powodzenia tym użytecznym zamiarom.

Komisja Rewizyjna dała możność słuchaczom ocenić prawidłowość prowadzenia rachunkowości i zaznajomić się z gospodarką Oddziału, który z całą świadomością odpowiedzialności stara się umiejętnie zużywać zbierane fundusze i jaknajekonomiczniej kierować sprawami finansowymi.

Składane przez abonentów czytelnicy małeńkie kaucje oraz zaoszczędzone grosze z imprez i skła-

dek wpłaca się skrzętnie na książeczkę oszczędnościową w Banku Ziemi Łowickiej.

Wysłuchanie tego rodzaju sprawozdania wywołało u obecnych zadowolenie i przeświadczenie, że skoro po trzech latach istnienia instytucja ta nie gnuśnieje, nie zasypia w bezczynności, lecz rozwija się, jest nadzieja na osiągnięcie przez nią zamierzonych celów i przyniesienie prawdziwej korzyści społeczeństwu.

Członkinie zatroszczyły się jednak nietylko o to, ażeby zaproszonym gościom sprawić przyjemność przez uzyskanie przez nich tego przeświadczenia, zgotowały nam bowiem prawdziwą ucztę duchową przez zaproszenie do Łowicza znanej działaczki, p. Lucyny Kotałbińskiej z Warszawy w celu wygłoszenia przez nią nadwyras ciekawego i aktualnego referatu: „Małżeństwo, dom, rodzina w związku z projektem prawa małżeńskiego”.

Prelegentka swym pięknym a niewyszukanym stylem, głęboko odczuciem znaczeniem tematu, pozytywnym ujęciem i nieporównanym rozwinięciem myśli oczarowała słuchaczy. W obszernym wstępie do istotnej treści swego referatu przedstawiła słuchaczom postać i duszę kobiety od najdawniejszych barbarzyńskich czasów, w których była sprzętem wystawionym na sprzedaż, zakładniczką, zdobywcą lub niewolnicą, której można się było pozbyć zaletnie od kaprysu jej posiadacza, aż do czasów chrześcijaństwa, kiedy to kobiecie przeznaczono poczytne miejsce obok mężczyzny w charakterze dożgonnej towarzyszkii, złączonej z nim nierozzerwalnym sakramentem.

Przechodząc następnie do czasów najnowszych dała nam obraz kobiety wyzwolonej, mającej dostęp do wszelkiej wiedzy i zrównanej w prawach z mężczyzną. Kobieta, posiadając od natury wszelkie dane, ażeby narówni z mężczyzną odegrać tak rolę twórcy, jak i wykonawcy, może na równi z nim kierować ludzkością jak i być pracownicą nie gorszą od niego.

Dla zadokumentowania swych twierdzeń prelegentka wymieniła szereg nazwisk kobiet wybitnych od początku istnienia naszego państwa, a także przytoczyła wyjątek z mowy jednej z adeptek prawa, która rzeczowo, podstawowo, logicznie i konsekwentnie domagała się stanowisk sędziowskich dla kobiet, wychodząc z założenia na podstawie psychiki ludzkiej, że duszę przestępcy—kobiety lub dziecka może odczuć i zrozumieć tylko kobieta, a zatem i wydać sprawiedliwy wyrok.

Kobieta jednak mając wszelkie zdolności i dostęp do wiedzy nie może zapominać o obowiązkach, jakie na nią włożyła natura. Kobieta ma być niezmiennie jak dotychczas żoną i matką. Kobieta ma przede wszystkim te najważniejsze w dziejach ludzkości spełnić zadania. Kobieta nie może zbagatelizować i choćby w małej części umniejszyć znaczenia swego posłannictwa jako kapłanki domowego ogniska. W jej małych słabych dłoniach spo-

czywa olbrzymi gmach całości jej narodu pod postacią jej własnego małego mieszkania, którego ona winna być duszą.

Kobieta pracująca nigdy nie przysporzy tyle dobra swej rodzinie, ile go traci przez opuszczenie choćby na pewną część dnia swego domowego ogniska. To też zajmować stanowiska społeczne, czy pracować w zawodzie zdala od domu może tylko kobieta samotna lub nie posiadająca dzieci.

Kobieta doby obecnej w większości wypadków zmuszona jest pracować na równi z mężem, to też wpływy tych konieczności są już widoczne na niekorzyść jej rodziny i państwa. Nikt jak kobieta nie da podłczy moralnego swemu potomstwu, nikt jak ona nie może być bardziej spajającym cementem, który uzgadnia i zacieśnia stosunki wzajemne w domu i rodzinie. A na tem wszak opiera się całość i spoiłość węzłów społecznych. To też wytyczną żywiołów wstecznych i tajemnych ich usiłowań jest zniszczenie u podstaw całości naszych rodzin, czego początkiem jest znieprawienie kobiety i oderwanie jej w następstwie od rodziny i domu.

Prelegentka odczytała nam bardzo ciekawe zdania z pism komunistycznych, których zadaniem jest zniszczenie dotychczasowego ustroju państw przez naruszenie fundamentów, na których opiera się obecna całość społeczeństw. „Jeżeli nie dotrze się do tej twierdzy, jaką jest dom, i nie zburzy się jej, dopóki się nie poszarpie mocnych spoidel, jakimi są uczucia rodzinne, z których rodzi się patriotyzm, nie zniszczy się dotychczasowego ładu, nie przenikną obecnych społeczeństw nowe hasła, mające pomóc do zaprowadzenia radykalnych zmian w dotychczasowych formach współżycia narodów”.

Takie oto są dążenia wsteczników, takie są cele wrogów naszych.

Któż będzie stał na straży zagrożonych naszych cichych i przytulnych przystani? Kobieta.

Któż utrzyma w całości niczem nie zastąpione nici, wiążące nas w jednolitą niezwykłą całość? Każdy bez wahania da odpowiedź, że—dom i rodzina.

Przechodząc następnie do mającego wpłynąć na obrady Sejmu Ustawodawczego projektu nowego prawa małżeńskiego, prelegentka wyjaśniła, że ma on polegać na wprowadzeniu ślubów cywilnych,

rozwodów i legalizacji sztucznego pozbywania się potomstwa.

Czyż projekt ten nie godzi w całość i nienaruszalność domu i rodziny? Czyż wprowadzenie takich reform w dotychczasowym ustroju naszego państwa nie uderza taranem w całość i spoiłość naszego narodu, nie skruszy jego węzłów i nie przyczyni się do zapoczątkowania zaniku przyrostu ludności?

Wszak we Francji od chwili wprowadzenia takich reform datuje się początek stopniowego wyludnienia, które staje się niepowetowaną katastrofą dla tego państwa. Francuzi obecnie pojmują tę groźbę położenia i przyjmują chętnie emigrantów polaków, a chociaż wiążą ich z nami stosunki przyjazne, jednak dla dzieci emigrantów niema szkół polskich i muszą one kształcić się w szkołach francuskich, co spowoduje w przyszłości ich wynarodowienie, a Francja zyska zdrowy element i przyrost ludności.

Na fatalne skutki tej reformy nie długo czekać będzie trzeba u nas, gdyż mamy doskonały przykład, co zrobiło wprowadzenie reformy małżeńskiej w czasie rewolucji rosyjskiej.

Tam niema już w całym tego słowa znaczeniu „rodziny”, tam niema już tkliwych uczuć pokrewieństwa, jakie wpaja w swe dzieci dobra matka, tam już nie będzie patriotyzmu, tam nie będzie silnej duszy narodu, która budzi się tylko w łonie rodziny.

Czy my, kobiety polskie, możemy pozwolić na znieprawienie nas? Czy my opiekunki i kapłanki domowego ogniska możemy dopuścić do wystudzenia i wygaśnięcia go? Czy my, matki i żony chcemy przystać na zlekceważenie nas przez związki małżeńskie z nami na podstawie ślubów cywilnych w każdym czasie rozerwalnych? Czy my, dożgonne towarzyski, dzielące dołę i niedołę swych mężów mamy zależeć od chwilowych upodobań tych, którzy winni nam i naszym dzieciom stałą opiekę? Czy my nie zdolne jesteśmy ponieść ofiary z własnego szczęścia na korzyść ojczyzny wtedy, gdy nasz towarzysz dożgonny nie dotrzymuje warunków zapewniających harmonię i dobrobyt? Czy my będziemy mogły patrzeć spokojnie na to, że dzieci nasze nie mają ciepła rodzinnego, które tylko my możemy umiejętnością postępowania utrzymać?

Pierwszy dzień przyszłej wojny.

c. d.

Jeszcze raz zaznaczamy, że przyszła wojna będzie wojną chemików i techników i w wysokim stopniu będzie zależała od psychiki narodów i ten naród zwycięży, który będzie miał mocniejsze nerwy. Udoskonalenie artylerji idzie w kierunku jaknajwiększej dalekonośności strzałów. Przypomnijmy sobie działa niemieckie ostrzeliwujące Paryż z odległości 125 kilometrów. W przyszłej wojnie pociski będą trzech rodzajów: chemiczne, bakterjologiczne i niszczące siłą wybuchu. Pierwsze służyć będą do zamaskowania zapomocą zasłony dymowej atakowanych przestrzeni, trucią gazami, pylami i t. p. Drugie są poniekąd jakby rozpylaczem chorobotwórczym elementów. Nakoniec trzeci rodzaj, to pociski, które zastąpią starą konstrukcję i będą głównie posiadały działa kontuzyjne.

Sowiety obecnie przeprowadzają poważne doświadczenia z innego rodzaju bronią. Piechota w tej formie jak obecnie, będzie musiała ustąpić formom kwalifikowanych żołnierzy, techników i chemików, a także tak zwane „armatnie mięso” zupełnie miało zastosowania w wojnie przyszłości. dotyczy również kawalerji, gdyż zastąpią

ją oddziały czołgów-amfibij. Już obecnie mamy tak zwane czołgi kombinowane systemu Walter Christi — amerykańskie, i Chenilet fabryki St. Chamod. Te czołgi na normalnej drodze pędzą na kołach zwykłych samochodowych, a na terenie nierównym podnoszą koła i pelzają przy pomocy łańcucha gąsienicowego; na taką transformację potrzebują zaledwie 15 minut. Głównym zadaniem czołgów będzie polewanie terenu gazami trującymi i wystrzeliwanie czołgów nieprzyjacielskich. Pułkownik Fauler mówi, że to będzie jakby walka lądowych krążowników.

Porozumiewać się będą czołgi jeden z drugim zapomocą radjo co było już stosowane podczas wielkiej wojny. Następnie straszną bronią będą fale elektryczne. Wiadomo, że elektro-magnetyczne fale Hertza skierowane na lecący aeroplan wytwarzają w jego aparacie elektrycznym ekstra prądy i taki aeroplan musi lądować.

Prace nad zagadnieniami niszczenia wroga falami lub tak zwanymi promieniami niewidocznymi są prowadzone we wszystkich krajach. Jako przykład możemy podać wiadomość że inż. Gramatczykow od jesieni 1920 r. na lotnisku Podosińskim pod Moskwą przy współpracy niemieckich oficerów prowadzi doświadczenia bardzo dodatnie nad aparatem dla zniszczenia samolotów na odległość i z tak dodatnim wynikiem, że dowódca czerwonej floty na-

Kobiecie polskiej nie potrzebne są śluby cywilne, a co zatem idzie i łatwe rozwody, gdyż byłby one tylko jej poniżeniem. Uświadomiona, musi zrozumieć, że na jej sile duchowej opiera się całość jej rodziny, a zatem i potęga jej narodu.

A legalizacja sztucznych ginekologicznych zabiegów? Zapewne zmniejszy ona ilość podrzutków, lecz czyż korzyść ta wyrówna straty spowodowane zanikiem wówczas ludności i czy wprowadzenie tego udogodnienia nie będzie przyczynkiem do nie dających się obliczyć nadużyć, które zasłaniać będzie prawo?

Prelegentka mówiła półtorej godziny, lecz my zasluchani, tego nie zauważyliśmy i gotowi byliśmy drugie półtorej godziny słuchać jej z naprężoną uwagą.

Po referacie uchwalono rezolucję, na którą zebrani jednogłośnie zgodzili się:

„My, obecni na walnym rocznym zebraniu Oddziału Łowickiego Narodowej Organizacji Kobiet w dniu 14 marca 1926 r. protestujemy przeciw reformie prawa małżeńskiego i stać będziemy na straży nienaruszalności sakramentu małżeństwa”.

W wolnych wnioskach została poruszona przez p. Władysława Doleżalę, przewodniczącego komitetu miejscowego L. O. P. P. i komitetu O. P., sprawa poparcia zamierzeń Ligi Obrony Przeciwigazowej w urzędzeniu tygodnia O. P. i pomocy w rozsprzedaży cegiełek na budowę instytutu aerodynamicznego. Natychmiast zebrano na ten cel 27 zł. 70 gr., z czego 25 zł. przeznaczono na kupno cegiełek, a 2 zł. 70 gr. przelano do kasy Oddziału.

Walne zebranie O. Ł. N. O. K. zakończone zostało zaproszeniem gości na wspólną towarzyską skromną herbatkę, podczas której zapanował wyjątkowo miły nastrój. Jeszcze jednym dodatnim wynikiem walnego zebrania było zapisanie się trzech nowych członkiń, co dla Oddziału jest bardzo miłym i pożądanym. *Uczestniczka.*

Obywatele, popierajcie Ligę Morską i Rzeczną, zapisujcie się na członków u p. Strawińskiego w Banku Ziemi Łowickiej.

powietrznej Rosenholtz oświadczył się za redukcją floty p. wietrznej. Następnie będzie w użyciu nowa broń bakterjologiczna.

Prace w tym kierunku prowadzą się wszędzie i takie siły naukowe jak prof. Borde z Brukseli i prof. Madsen i prof. Pfeifer wygłosili zgodną opinię, że chociaż bakterje na żądanie nie łatwo mogą być użyte jako środek bojowy, ale że jest to kwestja techniki tylko. Wiadomo przecie, że Niemcy zakazali studnie cholera, tyfusem, posyłali „angielskie plasterki” do Ameryki z zarodnikami tężca. Przeprowadzenie infekcji filtrów wodociagowych, szpitalów, uniwersytetów, teatrów, szkół zarazkami cholery, tężca, szczepienie dyfterytu jest zupełnie doskonałe. Tak samo pastwiska można zakazić zarodnikami węgla i w ten sposób niszczyć bydło.

Pozatem straszną bronią byli, a w przyszłej wojnie specjalnie będzie miał zastosowanie terror dywersyjny, to jest atakowanie ludności cywilnej przez zawczasu wyszkolonych agentów znajdujących się na stanowiskach w rozmaitych centrach których prawidłowe funkcjonowanie jest niezbędne podczas wojny. *Określić można w trzech słowach nowy sposób prowadzenia wojny: będzie to: naukowo opracowany terror, a doprowadzenie do perfekcji tego załamania jest głównym wysiłkiem obecnej myśli militarnej.*

Wysoka nagroda dla łowickich właścicieli sadów.

Pewne bardzo bogate Kalifornijskie T-wo „The gardener Society”, „sprowadzając corocznie od nas kilkanaście wagonów doborowych owoców” zainteresowało się bardzo naszym sadownictwem. Dowiedziawszy się że w Łowiczu i jego najbliższej okolicy, są najlepiej pielęgnowane drzewa owocowe, postanowiło przyznać właścicielom sadów następującą nagrodę:

za każde drzewko 10-cio letnie — 15 zł.

20-to letnie — 40 zł.

ponad ten wiek po 100 zł

Nagroda ta, wypłaconą będzie wszystkim bez wyjątku, pod następującymi warunkami.

1) Wszystkie drzewa owocowe od najmniejszego do największego mają być dostatecznie zasilone gnojówką, przegniłym nawozem lub nawet odchodami ludzkimi. Nawóz powinien być przekopany z ziemią i to nie przy samym pieńku jak to bywa praktykowane, lecz w promieniu jak sięga korona. Najlepiej gdy będzie cały sad przekopany lub przeorany. Sliwy, wiśnie i czereśnie zasilone miałem wapiennym (nawozowym).

2) Wszystkie odrostki korzeniowe muszą być stanowczo przy nasadzie usunięte.

3) Pień („sztama”) każdego drzewa musi być dokładnie oczyszczony t. j. oskrobany, odpowiedniem tępem narzędziem, np. starą motyczką lub czemś podobnem jeżeli właściciel załować będzie kilkanaście groszy na specjalne narzędzie. Rany na pniu muszą być wyczyszczone dokładnie ostrym nożem i zasmarowane.

4) Konary i grubsze gałęzie muszą być również oskrobane z łuszczącej się kory, lecz uważać należy by nie łamać na nich znajdujących się drobnych, pokrzywionych gałązek.

5) Korona drzewa musi być prześwietloną to znaczy zbytńia ilość gałęzi usunięta jak również usunięte być muszą gałęzie krzyżujące się. Nie wolno pozostawiać „peruki” to jest nie podcinać gałęzi z podspodu pozostawiając gąszcz u wierzchołka, gdyż nie będzie dostępu promieni słonecznych do środka korony drzewa.

Zołnierz niepewny o los swej rodziny i domostwa, oszołomiony coraz to nowymi sposobami walki zmuszony bić się z wrogiem niewidzialnym, traci pewność siebie. Terror będzie głównie skierowany na wytworzenie depresji i rozkładu psychicznego także przez gwałtowną agitację. Stan finansowy będzie sztucznie pogarszał się, gdyż podrabianie pieniędzy też będzie jednym ze sposobów walki.

Jedno będzie poniekąd ułatwione, to odżywianie, gdyż przy pomocy witaminizacji jedzenia, to ostatnie będzie objętością i wagą sprowadzone do minimum. Chleb z witaminami wydobytemi z owoców i mleka zastąpi czasowo skomplikowaną obecnie kuchnię. Awiotransporty nie będą przeladowane workami mąki, lecz wieść będą witaminizowane produkty przygotowane podług recept twórcy witaminów dr. Funka. Zabezpieczenie zdrowia będzie polegać na szczepieniu rozmaitych surowic ochronnych jak np. anotoksyny Beringa, która zabezpieczy przed tężcem i t. p. Reasumując można powiedzieć, że przyszła wojna poniekąd będzie przypominać pracę naukowo-badawczą nad zniszczeniem jakiegoś szkodnika. Ludzie wiedzy, a nie młodzieńczego zapалу będą prowadzić to wzajemne wyniszczenie.

Wojna przejdzie z placu rycerskiego do retorty profesora badacza.

P. Jas.



W dniu 21 marca r. b. zostaną przeniesione zwłoki obrońców miasta Lwowa z pobojowisk podmiejskich na cmentarz Łyczakowski, na specjalnie wydzielony tam „Cmentarz Obrońców m. Lwowa”

Celem uczczenia pamięci bohaterskich Obrońców, Związek Pracowników Miejskich w Łowiczu zaprasza na

Nabożeństwo żałobne,

odbyć się mające w dniu 20 marca 1926 r. (sobota) o godz. 8.30 rano w kościele Kolegiackim.

Zarząd Związku Pracowników Miejskich
w ŁOWICZU.

6) Przy usuwaniu gałęzi należy pamiętać by nie zostawiać czopów; które zasychając, swymi ramionami wzniesionymi ku niebu „wolać będą o pomstę” na gospodarza. Gałęzie należy przycinać tuż przy nasadzie pileczką ogrodową, poczym wygładzić ranę ostrym nożem i zasmarować.

7) Wszystkie znajdujące się na drzewkach „kokony” t. j. zwinięte listki otoczone pajęczyną, zaschnięte owoce i t. p. powinny być jaknajrychlej zebrane i znajdujące się pierścionki na drobnych gałązkach obcięte i spalone, lecz nie zostawiane na ziemi.

8) Drzewa owocowe a szczególnie jabłonie i grusze muszą być pobielone tak wysoko jak tylko sięgnąć można; nawet grubsze konary i gałęzie;

Do bielienia używać *świeżo zlasowanego wapna* z wodą rozcieńczoną, zalewając wszelkie szczeliny. Krowieńca t. j. nawozu krowiego nie używać, jak to było w zwyczaju jeszcze za Piastów, bo krowieniec na pniu da tyle pokarmu drzewu ile np. Łowicki Komitet dla bezroboczych smarując sadłem ciało „bezroboczego”.

Kto by z właścicieli zechciał całe drzewa opryskać „cieczą bordoską” — otrzyma specjalną nagrodę.

9) Unikać oddawania sadu w dzierżawę lecz zbierać owoce samemu. Ktoby jednak był zmuszonym to uczynić, powinien zastrzec zbiór owoców w odpowiednim czasie t. j. nie zawczasie, bo to wpływa bardzo szkodliwie na urodzaj w latach następnych.

10) Owoce starać się jaknajdłużej przetrzymać na drzewkach a po ich zebraniu nie spieszyć się bardzo ze sprzedażą. Do sprzedaży należy owoce dokładnie przesortować, bo każdy kupiec szuka w całej masie, zawsze owocu najgorszego i podług tego cenę podaje.

Kto chce powyższą nagrodę otrzymać, a która powinna każdego zachęcić, musi wszystkie wyżej podane warunki wykonać.

Nagroda wypłaconą zostanie jesienią, po sprzedaży przez właścicieli sadów swoich owoców, niekoniecznie wysyłając je do Kalifornji, bo tam tego roku i bez naszych owoców będzie dosyć, lecz sprzedając nawet tu na miejscu.

Kto podanej nagrody nie otrzyma, musi być przekonany, że warunków nie dotrzymał lub nie dbał wykonać.

W zakończeniu dodajemy, że gdyby ktoś z jakichkolwiek przyczyn, podane warunki niedostatecznie zrozumiał lub nie wiedział jak się do tych czynności zabrać, zechce zgłosić się do p. Szyki powiatowego

instruktora ogrodnictwa,*) który z pewnością dokładniejszych rad i wskazówek nie odmówi.

Niech więc wszyscy posiadacze sadów, staną jak jeden mąż do konkursu, by sady jak te „szatki” łowickie zasłynęły w całym kraju.

M. Rozdolski

KRONIKA.

Kalendarzyk

† Piątek Józefa Obl. N. M. P.
† Sobota Wolframa B., Eufemji M.
Niedziela Benedykta Op.
Poniedziałek Katarzyny P., Bogusł. B.
Wtorek Katarz. Kr. Szw. Nikona i Pal.
† Środa Marka i Tymoteusza M. m.
Czwartek Zwiastowanie N. M. P., Ireneusza B. M.
Wschód słońca 5.40. Zachód 5.48.

— Kuratorjum Okręgu Szk. Warszaw. Warszawa dnia 12 marca 1926 W sprawie Tygod. Obrony Przeciwigazowej. Ok. № 51.

Do Panów Inspektor. Szk. Dyrekcji Państw. i przyw. Gimn. Seminarjów Nauczycielskich i ochroniar-skich, i t. p.

T-wo Obr. Przeciwig. zgodnie z Uchwałą Zjazdu Delegatów Wojewódzkich postanowiło urządzić w czasie od dnia 2 do 28 marca 1926 r. „Tydzień Obr. Przeciwigazowej, który ma polegać głównie na pracy propagandowej przez urządzenie odczytów, ćwiczeń i pokazów z maskami przeciwigazowymi, oraz na zjednaniu jak największej ilości członków T-wa Obrony Przeciwig. drogą uświadamiania lecz zaniechania urządzania ulicznej zbiórki ofiar.

W związku z powyższem Kuratorjum na podstawie rozporządzenia M. W. N. i O. P. z dn. 8/I 1926 r. № O. Przez. 1157/25 zaleca urzędowi i zakładom naukowym, w tytule niniejszego pisma wymienionym, udzielić poparcia zamierzeniom T-wa Obr. Przeciwig. w granicach zakreślonych wymaganiami wychowawczemi, a w szczególności urządzić w szkołach w czasie pomiędzy 21-28 marca 1926 r. pogadanki na temat obrony przeciwigazowej dla uczniów starszych klas gim. i szkół powszechnych.

Po wszelkie informacje zarówno co do Tyg. Obr. Przeciwig. jak i działalności T-wa O. P. wogóle należy zwracać się bezpośrednio albo do Zarządu Główn. T. O. P. w W-wie ul. Ludna 11 tel. 2-04

*) Adres: Wydział Powiatowy lub szkoła Rolnicza na Blichu.

albo do od. Warszawy. T. O. P. Warsz. ul. Nowogrodzka 16 tel. 20—45 (od Łowicki — sekretarjat w Banku Ziemi Łowickiej).

m. p. Kurator *G. Zawadzki*.

№ R. 28/1926 r.

— **Koło Związku Ludowo Narodowego w Złakowie Borowym.** W dniu 28 lutego, r. b. odbyło się zebranie organizacyjne Z. L. N. w Złakowie-Borowym pod przewodnictwem p. posła Jana Goździka.

Po referacie wygłoszonym przez p. Posła, przystąpiono do zapisywania na Członków Koła, z pośród których wybrano Zarząd Koła, w skład którego powołani zostali do Zarządu: na Prezesa p. Piotr Skierski z Zalesia, na skarbnika p. Antoni Goździk ze Złakowa-Borowego, na Sekretarza p. Stan. Chlebny, na Członków Zarządu p. p. Jan Blus i Wojciech Golis.

Nowej placówce ślemy Szczęść Boże! i aby była przykładem dla innych, pamiętając, że w zjednoczeniu Narodu, leży siła Jego,—a jak mówi Kazimierz Kosiński. „Niech naród najpierw mocy szuka w sobie, reszta będzie mu przydana”.

Nemo.

— **Zarząd Koła Związku Ludowo Narodowego,** w Łowiczu powiadamia Członków i sympatyków Związku, że w dniu 21 b. m. odbędzie się zebranie w sali teatru „Eos”, o godzinie 1-iej po południu, na którym przemawiać będą p. p. posłowie: Senator Ignacy Szebeko i Aleksander Dzierżawski.

Wejście za biletami które można otrzymywać w Redakcji „Łowiczanina”.

— **Program „Tygodnia Obrony przeciwgazowej”** od dnia 21 marca do 28 marca na terenie Łowicza.

1) 21 marca, w niedzielę o godz. 12 45 m. odczyt stud. Politechniki p. Wł. Kosiorka, połączony z wyświetlaniem prezroczy w sali 10 p. p. Wejście bezpłatne

2) tegoż dnia o godzinie 15 m. 50 (3½ po. pol.) próbne ćwiczenia przeciwgazowe pod kierunkiem p. por. Słupeckiego przy współudziale orkiestry 10 p. p. Wejście na boisko wojskowe bezpłatne.

3) w ciągu tygodnia odczyty w szkołach, dn. 25 we czwartek w Sokolni o 19 godz.

4) 28 marca, w niedzielę o g. 12 minut 45 w sali 10 p. p. Akademia T-wa Obrony Przeciwgazowej. Wejście bezpłatne. Szczegóły będą ogłoszone.

Prezes T wa Obr. Przeciwgazowej
W. Doleżał.

— **Osadnicy Wojskowi w Magistracie.** W niedzielę, dnia 14 marca r. b. o godz. 10 m. 30, wycieczka działaczy samorządowych z pośród osadników wojskowych z Województw wschodnich Polski przybyła do Ratusza, i tu była przywitana i zaproszona do sali radzieckiej przez burmistrza p. L. Gołębińskiego i vice-burmistrza p. St. Xiężopolskiego.

Pan burmistrz L. Gołębiowski w przemówieniu swoim wzywał osadników do gorliwej pracy w samorządzie i aby osadnicy, jako pionierzy kultury polskiej wysoko dzierżyli sztandar samorządu polskiego dla dobra państwowości polskiej. Po tym przemówieniu burmistrz p. L. Gołębiowski wręczył osadnikom w ładnej oprawie. „Przechadzkę po Łowiczu” z odpowiednią dedykacją i podpisami członków Zarządu gminy.

Przedstawiciel osadników dziękując burmistrzowi za miłe powitanie i przyjęcie, oświadczył, że jest pewny, że przy rozwoju polskiego samorządu w Województwach wschodnich Państwo Polskie tak będzie silne i potężne, że nie będą mogły się powtarzać na przyszłość w Genewie podobnie gorszące targi o miejsce dla Polski w Lidze Narodów.

Następnie osadnicy zostali zaznajomieni z działalnością Samorządu Miejskiego, przez urzędników miejskich pp. M. Klimeckiego i Z. Strzemżalskiego. Osadnicy wielce interesowali się sprawami oświatowymi i gospodarczymi, jak: szkolnictwem powszech-

nym, zawodowym, dokształcającym i odczytami, oraz budownictwem, pomiarami, planami regulacyjnymi, osuszeniem Kostki, majątkiem miasta, drogami miejskimi, gospodarką w Rzeźni Miejskiej i Elektrowni, systemem podatkowym, procentowym, obciążeniem podatkami miejskimi mieszkańca do innych miast i t. d.

Potem wszyscy obecni złożyli swoje podpisy w księdze pamiątkowej Magistratu i gdy opuśczałi Ratusz jeszcze raz złożyli podziękowanie członkom Zarządu Miasta i pracownikom miejskim za miłe przyjęcie.

— **Cmentarz prawosławny.** Zgodnie z uchwałą Komisji Gospodarki, w Magistracie odbyła się konferencja w sprawie dalszej opieki i konserwacji cmentarza prawosławnego, którym od roku 1915, w miarę możliwości, miasto się opiekowało t. j. rok rocznie do budżetu Rada Miejska wstawiała pewną sumę na konserwację.

Na konferencję tę zostali zaproszeni mieszkańcy Łowicza wyznania prawosławnego, jak również i przedstawiciel konsystorza prawosławnego z Warszawy ks. Aleksander Subbotin.

Obecni powołali tymczasowy Komitet organizacyjny z 5 osób, który ma zająć się opieką i konserwacją cmentarza prawosławnego.

— **Z Akademickiego Koła Łowiczan w Warszawie.** Dnia 18 marca r. b. odbędzie się w salonach „Lutni” (Warszawa, ul. Sienkiewicza Nr. 8 gmach Filharmonji, I piętro) wieczornica towarzyska dla członków Koła i wprowadzonych gości, mająca na celu zbliżenie towarzyskie koleżanek i kolegów, oraz zacieśnienia stosunków z Kołem byłych Wychowanków Łowickiej Szkoły Realnej w Łowiczu. Zarząd wyraża mniemanie, że i mieszkańcy Łowicza, bawiący w dniu tym w Warszawie nie ominą sposobności okazania raz jeszcze znanej nam sympatji i odwiedzają o godzinie 9 wieczorem gmach Filharmonji (bilety i zaproszenia przy wejściu).

— **„Kłopoty pana Złotopolskiego”.** Sekcja teatralna Tow. Wiedzy wojskowej 10 p. p. przygotowuje obecnie arcy wesołą farsę w 3-ach aktach Henryka Zwierzchowskiego „Kłopoty Pana Złotopolskiego”, która zostanie odegrana w czasie Świąt Wielkanocnych we czwartek dn. 7 kwietnia bieżącego roku.

— **Możliwości eksportowe.** Dowiadujemy się z Algieru, że tamtejsza Dyrekcja Kolei potrzebuje 100.000 podkładów kolejowych; dostawa w ciągu roku, ceny należy kalkulować na Algier, podkłady dębowe impregnowane kreozotem.

Firma z Algieru poszukuje większych ilości drzewa budowlanego: sosna i jodła; ceny należy kalkulować port Algier. Poszukuje także klepek dębowych.

Firma Szwajcarska z Lugano pragnie importować z Polski rozmaite części zwierzęce, a przede wszystkim: skóry suszone i solone, wyroby kuśnierskie, flaki rozmaite, suszone i solone, w szczególności flaki owcze, solone, pęcherze suszone, zoładki cielęce, skóry, szczecina, skóry końskie, krowie nogi, kopyta e t. c.

Firma grecka z Aten, która otrzymała kilka większych dostaw na żelazne rury gazowe i wodociągowe w wielkościach od 8” do 6” a przeważnie 2” i 3”, pragnie nabyć te wyroby w Polsce i prosi o oferty.

Zainteresowane firmy zechcą możliwie szybko zgłaszać się do Dyrekcji Międzynarodowych Targów Poznańskich.

— **Loterja Fantowa** na weteranów 1863 r. odbędzie się w Warszawie w dniach 30 i 31 marca r. b.

Z Narodowej Organizacji Kobiet w Łowiczu.

W najbliższą niedzielę w czytelni bezpłatnej Oddziału Nar. Org. Kob. będą pełniły dyżur p. p. Anyżowa i Lewikówna.

Ofiary.

Na pomnik poległych Stanisław Klejna zł. 15,00.

NADESLANE.

Szanowny Panie Redaktorze!

Z powodu uporczywie kontynuowanej polemiki Zarządu Stowarzyszenia Kupców Polskich w Łowiczu oraz opaczniego przedstawienia kwestji inkasa weksli w odezwie Zarządu nadesłanej do Nr. 9 „Łowiczanina”, uprzejmie proszę Szan. Pana Redaktora o umieszczenie w poczytnym piśmie swoim następującego wyjaśnienia:

Zarząd Stowarzyszenia rozpoczął swoje wycieczki przeciwko mojej kancelarii notarialnej od skierowania do mnie w Nr. 7 „Łowiczanina” zapytania, na jakiej zasadzie pobierane są u mnie opłaty za inkaso weksli, otrzymał na to w odpowiedzi wskazanie na źródło miarodajne, mianowicie na taryfę uchwaloną przez Zarząd Główny Zrzeszenia Notariuszów w porozumieniu z przedstawicielami sfer gospodarczych w tej liczbie z Centralą Zrzeszenia Kupców Polskich.

Zdawałoby się że sprawa została wyjaśniona, dyskusja powinna być zamknięta i nawet opozycja przeciwko zarzutowi ignorancji zbyteczna, bo bardzo łatwym lecz mało przekonywującym jest twierdzenie, że Zarządowi znana była Uchwała z d. 16 czerwca 1925 r. dotycząca powyższej taryfy potem jak Zarząd dowiedział się już o niej z listu mojego do „Łowiczanina”. Jeżeli Zarządowi uchwała była wiadomą, to poco wogóle Zarząd zwracał się do mnie z zapytaniem w „Łowiczaninie”, bo przechodząc do twierdzenia Zarządu, że chociaż stosowana przeze mnie taryfa jest uprawniona, lecz wolno mi pobierać niższą opłatę, każdy chyba bezstronny zrozumie bez dłuższej dyskusji, że to już wchodzi w zakres mojej dobrej woli, i nietaktem tylko można nazwać narzucanie się z takimi żądaniami, które nie posiadają żadnej podstawy. Obowiązku uwzględnić tych żądań nie miałem i nie mam, w liście swoim oświadczyłem tylko, że Zarząd mógł otrzymać ode mnie wyjaśnienie. Wolno mi załatwiać czynności i darmo, nawet prędzej darmo, niż w celu konkurencji tanioczą, bo taki sposób bardziej licuje notariuszowi. To też dla instytucji dobroczynnych i niektórych społecznych w wielu wypadkach załatwiałem w miarę możliwości bez rozgłosu różne sprawy zupełnie darmo jedynie za pokryciem kosztów opłat skarbowych, z jakiej jednak racji miałbym ten system stosować do panów Kupców, którym muszę płacić bardzo drogo, przeważnie po cenach maksymalnych, za wszystkie nabywane od nich artykuły.

Tem bardziej, że cała operacja wekslowa, przy bardzo drobnych wekslach, krążących w Łowiczu, daje mi minimalne zyski w porównaniu do pracy i zachodu, jaki za sobą pociąga.

Poza tem-Zarząd Stowarzyszenia widocznie nie umie zdać sobie sprawy z istniejącej różnicy pomiędzy stosunkami kupieckimi i notarialnymi. Notariat to nie handel. O ile w handlu z wielu względów jest rzeczą wyłótnaczoną i może społecznie dodatnią konkurencja oparta na taniocści cen, o tyle w Notariacie podobna konkurencja jest uznawana za nieetyczną i nieprzyzwoitą; i w kwestji inkasa weksli istnieje nawet Okólnik Głównego Zarządu Zrzeszenia Notariuszów przesłany do Notariuszów Warszawskich, pouczający o niewłaściwości podobnej konkurencji. Notariuszowi nie wypada wyznawać dewizę „jakknajtaniej, aby więcej” tylko hasło „jakknajlepiej”. Produktów pracy notarialnej nie da się wytwarzać masowo, tak jak się sprzedaje towary.

Niewłaściwym też byłoby, gdybym pobierał za inkaso mniej niż to ustanowili i pobierają inni notariusze, należący do Zrzeszenia, lub gdybym w celu przyciągnięcia do mojej kancelarii klientów zaczął pobierać mniej od drugiej kancelarii w Łowiczu, naprzyk. 80 groszy zamiast pobieranych tam 1 złotego, i tem naraził p. notariusza Brzeskiego na atak w „Łowiczaninie” ze strony Zarządu Stowarzyszenia Kupców Polskich. Jeżeli pobieram za inkaso podług taryfy uprawnionej, to nikt nie ma prawa rościć do mnie pretensji, że nie wdaję się w grę konkurencyjną. Tem dziwniejszą jest ta pretensja, że panowie kupcy Łowiccy oddają swoje weksle do inkasa prawie wyłącznie do drugiej kancelarii, a przy inkasowaniu od nich przez moją kancelarię weksli nadesłanych od posiadaczy zamiejscowych odmawiają regulowania inkasa, przerzucając takowe wspaniałomyślnie na posiadaczy weksli.

Zarzut Zarządu Stowarzyszenia co do mojej ignorancji w kwestji cen na artykuły spożywcze, uczyniony na podobieństwo gry w piłkę pomiędzy dziećmi, odrzucony został dosyć niezręcznie i nie trafia do celu. Widać, że autorzy odezwy nie zdają sobie sprawy, gdzie można stosować pojęcie ignorancji i gdzie się ono wcale nie nadaje. O ile bowiem można nazwać ignorancją brak wiedzy, obowiązującej przeciętną inteligencję, bądź brak erudycji, którą powinna posiadać osoba w zakresie swojego fachu, to dziwnym jest mówić o ignorancji w zakresie wiadomości co do różnicy cen artykułów spożywczych w Łowiczu, bo na to, żeby wiedzieć iż na świecie istnieje artykuły różnej jakości, nie potrzeba żadnych studjów, ale najbystrzejsza inteligencja nie zdoła dociec, dlaczego z poprawą kursu złotego ceny artykułów pozostały na poziomie z daty spadku złotego i dlaczego w sklepie Prezesa Zarządu Stowarzyszenia Kupców Polskich pana Zwierzchowskiego trzeba płacić za cykorję (Francka z młynkiem) 45 gr., wanilji małą laskę 1 zł. 25 gr., gilzy Amazonka 100 sztuk 25 gr., kawę ¼ funta 2 zł., ryż kilo 1 zł., zapalek paczkę (monopol) 65 gr., podczas gdy w sklepie p. Kędzierzawskiego kosztuje cykorja (Francka z młynkiem) 55 gr., wanilji duża laska 1 zł., gilzy Amazonka 100 szt. 20 gr., kawa ¼ funta najlepsza 1 zł. 70 gr., ryż kilo 90 gr., zapalek paczka (monopol) 60 gr. i t. d. i t. d. chociaż artykuły u p. Kędzierzawskiego co do jakości nie są wcale gorsze jeżeli nawet nie lepsze. Gdyby doszło do mojej wiadomości że pan Prezes Zwierzchowski, stojący na czele Stowarzyszenia Kupców Polskich w Łowiczu z dobrej woli, jak mnie to proponują, bądź dla przykładu innym obniżył ceny na artykuły w swoim sklepie do poziomu minimalnego, to gotów byłbym zastanowić się, czy podążyć za jego przykładem i porozumieć się w tej kwestji z Zarządem Zrzeszenia Notariuszów.

Dopóki jednak podobny cud nie nastąpił, polemika w kwestji cen, która zdaje się być bardziej drażliwą dla panów kupców niż dla mnie, opierającego się na uprawnionych taryfach, zdaje się nie posiadać racji bytu, dzwonienie zaś na alarm i podnoszenie gwałtu łatwo może zdyskredytować samych krzykaczy, ujawnia bowiem dążność do wykorzystania tylko nadmiaru cudzej dobrej woli bez wykazania jej ze swojej strony.

Racz Szanowny Panie Redaktorze przyjąć wyrazy mojego wysokiego szacunku i poważania.

Jerzy Szeligowski.

(List ten nadesłany do Nr. 10 „Łowiczanina” nie został wcześniej wydrukowany z powodu przeszkód technicznych).

Odpowiedzi od Redakcji.

Panu Sabinowi Jasnemu. Z komedyjki 1-aktowej „Kupiec, weksel i rejent” skorzystamy w jednym z następnych numerów. O dalsze prace prosimy,

Sprawozdanie

sytuacyjne z działalności Magistratu m. Łowicza za m-c luty 1926 r.

Stan Kasy:

Saldo na 1-II-1926 r.	20.088.75 zł.
Przychód w m. lutym	49.163.95 zł.
Razem:	69.259.70 zł.
Rozchód za m. luty	49.259.97 zł.
Saldo na 1 marca 1926 r.	19.992.73 zł.

W okresie sprawozdawczym odbyło się 1 posiedzenie Rady Miejskiej, na którym między innymi uchwalono następujące: podatek od przedmiotu zbytku, podatek od psów, dodatek komunalny do państwowego podatku gruntowego, udzielono subwencję w sumie 100 zł. Związkowi Obrony Kresów Zachodnich, przyjęto plany pomiarowe miasta, wystąpiono do Rządu z prośbą o przyłączenie do terytorjum gm. m. Łowicza 4 obiektów, należących do sąsiednich gm. wiejskich, postanowiono przyjąć splatę wieczystej dzierżawy za wieczysto - czynszową działkę gruntu oraz postanowiono decyzję Wydziału Powiatowego w Łowiczu w sprawie zatwierdzenia budżetu miasta na 1926 r. przesłać do ostatecznego załatwienia Komisji finansowo-budżetowej.

Zarząd Miasta odbył 5-y posiedzenia, poświęcone sprawom ogólnoadministracyjnym i finansowym.

Komisja Gospodarki Miejskiej odbyła 1-o posiedzenie, przedmiotem obrad której była sprawa nadania nazw ulicom, nieposiadającym nazw, projekt założenia chodników w mieście i zniesienia schodów wystających na ulicę, projekt zadrzewienia ulic.

Komisja techniczno-budowlana odbyła 1-ą wizję lokalną budujących się i remontujących się budowli.

Komisja Sanitarna miała 3 posiedzenia, poświęcone nadzorowi nad stanem sanitarnym miasta.

Komisja Finansowo-budżetowa odbyła 4-y posiedzenia, na których rozpatrzono projekty statutów podatkowych na 1926 r. oraz reklamacje przeciwko podatkom.

Mieszkańcowi Urząd Rozjemczy odbył w okresie sprawozdawczym 5-ć posiedzeń, na których rozpatrzono 9-ć spraw.

Burmistrz *L. Gołębiowski*

Sekretarz *Z. Strzemiński*.

Obwieszczenie

Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Włocławku.

Na podstawie Ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia z dnia 18 lipca 1924 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 67 poz. 650) w brzmieniu: z dnia 28 stycznia 1925 r. w przedmiocie zmiany art. 15 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. Ust. R. P. Nr. 15 poz. 97) i ustawy z dn. 28 października 1925 r. w przedmiocie nowelizacji niektórych przepisów ustawy z dnia 18 lipca 1924 r., oraz Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 5 lutego 1926 r. o postępowaniu zakładów pracy przy ściąganiu wkładek na rzecz Funduszu Bezrobocia (Dz. Ust. R. P. Nr. 18. poz. 113 z dnia 24 lutego 1926 r.) zostaje z dniem **24 lutego 1926 r.** na terenach powiatów włocławskiego, nieszawskiego, lipnowskiego, rypińskiego, kutnowskiego i łowickiego

rozpoczęta Akcja Zabezpieczeniowa Pracowników Umysłowych.

Zakłady pracy, wyszczególnione w art. 1 Ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. (Dz. Ust. 67, poz. 650), a zatrudniające powyżej 5 robotników i pracowników umysłowych (łącznie), obowiązane są:

a) zarejestrować się w Obwodowym Biurze Funduszu Bezrobocia w Włocławku w ciągu 3-ch dni według wzorów, po które należy zgłosić się do tegoż Biura Obw. F. B.

b) zaprowadzić rejestry zaświadczeń, wydawanych bezrobotnym, w/g wzorów, po które należy zgłosić się do Biura Obw. F. B.

c) uzupełnić listy płacy, stosownie do rozporządzeń ministerjalnych z dn. 26-IX-24 r. (Dz. Ust. Nr. 84, poz. 818)

d) podać niezwłocznie do wiadomości po każdej dokonanej wypłacie Zarządowi Obwodowemu Funduszu Bezrobocia: 1) ogólną liczbę wszystkich zatrudnionych w ostatnim okresie płatniczym w danym zakładzie robotników i pracowników umysłowych z podaniem liczby tych z pośród nich, którzy podlegają obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, 2) sumę należną Funduszowi Bezrobocia tytułem przewidzianej art. 7 ustawy, wkładki zakładu pracy za dany okres płatniczy.

e) wkładki, należne Funduszowi Bezrobocia od zakładów pracy winny być wpłacane do P. K. O. na konto Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia w Warszawie, Nr. 9.600.

f) niewykonanie powyższych obowiązków pociąga za sobą odpowiedzialność karną na mocy art. 34 Ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. (Dz. Ust. 67 poz. 650).

Przewodniczący Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia

(-) *L. Mostowski*

2-1.

Kierownik Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 18, na zasadzie art. 1030 u. p. c. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 10 kwietnia 1926 roku od godziny 10 z rana w Łowiczu ul. Podrzeczna 16 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Stanisława Serafinowicza, składających się z umeblowania i książek, oszacowanych do licytacji na sumę 2.785 zł.

Spis i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji.

Komornik *L. Czarnecki*.

Łowicz dnia 13 marca 1926 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 18, na zasadzie art. 1030 u. p. c. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 1 kwietnia 1926 roku od godziny 10 z rana w Łowiczu przy ul. Wesołej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Spółki Akcyjnej „Len Polski” w Łowiczu składających się z lokomobili i różnych maszyn, oszacowanych do licytacji na sumę 599 zł.

Spis i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji.

Komornik *L. Czarnecki*.

Łowicz dnia 15 marca 1926 r.

Kinematograf „EOS”

W sobotę dnia 20/III i niedzielę dnia 21/III r. b.

Dziewczynka z Ostendydramat życiowy w 9 aktach wytwórni amerykańskiej.
W roli głównej znakomita artystka „Mary Pickford”
(bohaterka filmu „Spiewaczka ulicy”)

Nad program

„W piątek 13-go“

(farsa)

Dla młodzieży dozwolony.

Następny program „Pod pręgierzem opinii”.

Kino Wojskowe 10 p. p.Sobota dn. 20 godz. 5, 7. Niedziela dn. 21 godz. 5, 7.
Poniedziałek dn. 20 godz. 5, 7.

Cała fauna i flora podzwrotnikowa na ekranie! Pierwszy film tego rodzaju.

„Wyprawa Johnsona do środkowej Afryki”

w 8-u wielkich aktach.

Dzieje wspaniałej ekspedycji naukowej nieustraszonych myśliwych i badaczy stref podzwrotnikowych pp. „Johnson”, do jeziora „Rajskiego” w środkowej Afryce. Wyprawa ta trwała 5 lat.

Podczas niej zostały dokonane zdjęcia tego filmu, odtwarzającego przygodę, polowania, szczepy tybulec, ich obyczaje i mający za tło wspaniałą afrykańską przyrodę.

Nad program **KOMEDJA****W niedzielę od godz. 11-tej do 13-tej Radjo-koncert!****Ogłoszenie.**

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 18, na zasadzie art. 1050 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 2 stycznia 1926 roku od godziny 10 z rana w majątku Bielawy — Mroga, gminy Bielawy, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Stanisława Bogdańskiego, składających się ze zboża (pszenica), oszacowanych do licytacji na sumę 1050 zł.

Spis i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji.

Komornik *L. Czarnecki.*

Łowicz, dnia 27 lutego 1926 r.

Samochód „FORD”

6-cio osobowy używany na chodzie

do sprzedania cena 1500 zł. tylko zaraz.

Wiadomość L. Barański Łyszkowice.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy,
Nekrologi i reklamy 60 groszy.* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy
* Drobnie ogłoszenie za wyraz 25 groszyAdres Redakcji i Admin : ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Redaktor i Wydawca **Mieczysław Szajding.**Druk **K. Rybackiego** w Łowiczu.

Dr. med.

T. JASIOBĘDZKI

Z WARSZAWY

Choroby skórne, weneryczne i kosmetyka.Przyjmuje tylko we wtorki i piątki. Godz. 12—3.
Panie godz. 5—4. Nowy Rynek 4.

1—1

Ogłoszenie.W dniu 28 marca 1926 r. o godz. 5 pp. w T-wie
Rzemieślniczem Mostowa Nr. 4 odbędzie się Zgromadzenie zwyczajne Członków T-wa Rzemieślniczego.

Porządek obrad posiedzenia.

1. Zagajenie zebrania
2. Wybór przewodniczącego, sekretarza i asesorów
3. Sprawozdanie z działalności Zarz. za 1925 r.
4. Sprawozdanie kasowe za 1925 r.
5. Zatwierdzenie budżetu na rok bieżący
6. Wybór komisji rewizyjnej (3 członków i 2 zastępców)
7. Wybór komisji balotującej (5 członków i 2 zastępców)
8. Wolne wnioski.

Ogłoszenie.

W związku z wprowadzeniem w roku 1926 na rzecz miasta podatku od szyldów i znaków reklamowych Magistrat m. Łowicza niniejszym wzywa wszystkich panów właścicieli, tak przedsiębiorstw handlowych jak i przemysłowych o zgłoszenie w terminie do dnia 1-go kwietnia r. b. do Magistratu Wydz. Podatkowy, ustnie lub pisemnie wymiaru i ilości posiadanych szyldów ewentualnie znaków reklamowych wszelkiego rodzaju.

Niewykonanie powyższego będzie karane w myśl art. 62 — 62 Ustawy z dnia 11 sierpnia 1925 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. Nr. 94 poz. 747)

*Magistrat***Ogłoszenie.**

W dniu 30 marca o godz. 12 w południe w Magistracie m. Łowicza odbędzie się ustna licytacja na dzierżawę pastwiska miejskiego o obszarze około 3 morgów.

Pastwisko znajduje się na Kostce — na południe od toru kolei Kaliskiej — pomiędzy drogą do lasu miejskiego, a traktem Łyszkowickim i [oddane będzie w dzierżawę na jeden rok (1926) i w całości.

*Magistrat m. Łowicza.***Dom do sprzedania**Piętrowy, murowany 2 oficyny, sprzedam taniej byle zaraz z powodu wyjazdu. Wiadomość u Lebiody,
Długa 22. 5—5